№ 259. Rok X. SOSNOWIEC—sobota 15 listopada 1919 roku. **Cena numeru 30 fen.**

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie—1.50 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00. Drobne ogłoszenia po 30 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“ Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00— kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 f., Cena numeru pojedyńczego 30 f.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNYi LITERACKI,

Na Wschodzie i Zachodzie.

II.

Nasz sąsiad zachodni, straciwszy kolonje i trzymany z jednej strony energicznie w kleszczach przez wojska sprzymierzone, a w szczególności francuskie, orjentuje całą swą politykę odrodzenia, z nadzieją późniejszego ogólnego odwetu, w kierunku drugim, na wschód, ku Polsce, ku krajom nadbałtyckim, ku Rosji.

W stosunku do Polski zamierza polityka niemiecka do zredukowania terytorjalnych zdobyczy oraz politycznych i ekonomicznych korzyści, zagwarantowanych Polsce traktatem wersalskim, a zarazem do ekonomicznego splecenia Polski z Rzeszą niemiecką, a odciągnięcia jej od narodów sprzymierzonych.—W stosunku zaś do krajów nadbałtyckich i Rosji robią Niemcy wszelkie wysiłki, żeby je ekomicznie i organizacyjnie całkiem zawojować. Tymi motywami podyktowane są niemieckie manewry militarne na północy i niemieckie intrygi w Rosji, do tegoż celu dążą Niemcy w berlińskich pertraktacjach z delegacją polską.

Zgodzenie się Polski na wolny tranzyt towarów niemieckich na wschód oznaczałoby zupełne przekreślenie naszej polityki na konferencji pokojowej, polityki, która zmierza do możliwie wielkiego odgrodzenia Rosji od wpływów niemieckich. Uważaliśmy w Paryżu na zasadniczą już porażkę, gdy konferencja pokojowa, nie zgodziwszy się na stworzenie z niemieckiej części Prus Wschodnich rzeczypospolitej królewieckiej, niezależnej zupełnie od Prus i Rzeszy niemieckiej, przyznała obwód królewiecki i gąbiński państwu niemieckiemu i zagwarantowała dla towarów niemieckich tranzyt przez polskie Pomorze do wymienionych obwodów Prus Wschodnich. Teraz żądają niemcy tranzytu tego wogóle na wschód.

Dalej traktat pokojowy przeciwstawia konsekwentnie zwycięskie narody sprzymierzone i zaprzyjaźnione pobitym niemcom i tylko dla tych pierwszych ustanawia w rozdziale o Polsce i „Klauzulę państwa najbardziej uprzywilejowanego“. Teraz domagają się od Polski pobite niemcy tych przywilei dla siebie. A więc przypuściwszy, że między Polską a Francją dochodzi do skutku traktat celny choćby dotyczący specjalnego jakiego towaru, natenczas Niemcy wchodzą bez wszystkiego w prawa, przyznane Francji.

Pretensja Niemiec co do zmiany granicy idzie w kierunku poddania plebiscytowi obszernej strefy nadgranicznej. Jakgdyby traktat wersalski był świstkiem papieru.

Jeżeli wszakże prasa niemiecka tryumfowała z powodu przebiegu pertraktacji berlińskich, to był to tryumf przedwczesny. Wprawdzie przed polską opinją publiczną usiłuje się wszystko ukryć w tajemnicy, nawet przed sejmem i jego komisją spraw zagranicznych; ale opinja ta czuwa, wspomniana komisja sejmowa jest świadoma swej odpowiedzialności w tej sprawie, a i rząd nie zdecydowałby się na takie złamanie traktatu wersalskiego. Nie ulega dziś wątpliwości, że powyższe postulaty niemieckie zostaną odrzucone, o ile odrzucenie jeszcze nie nastąpiło. Tak samo złudnymi są nastroje niemców, że zdołają zdobyć zupełną autonomję w dziedzinie szkolnictwa, upostaciowaną we własnej odrębnej radzie szkolnej, oraz, że uzyskają administracyjną zależność kościoła ewangielickiego w Polsce od kościoła ewangielickiego w Niemczech.

Nie znaczy to, by niebezpieczeństwo, które było wielkie, obecnie w pertraktacjach berlińskich istnieć już przestało. Przeciwnie, są zakwestjonowane duże walory, przyznane nam traktatem wersalskim, walory w dziedzinie zarówno ekonomicznej, jak oświatowej. Wszystkie w rachubę wchodzące czynniki mają obowiązek objawienia jaknajdalej posuniętej czujności. Nie wolno pocieszać się tym, że chodzi tylko o tymczasowe uregulowanie stosunków, aż do 1 kwietnia następnego roku, i to stosunków, wypływających z przechodzenia byłej dzielnicy pruskiej z rąk niemieckich w polskie. Nie wolno złego stwarzać precedensu, wiodącego do wykolejenia się naszej polityki wobec Niemiec, do załamania się linji całej naszej polityki zagranicznej. Musimy niewątpliwie sami pilnować swoich interesów, ale musimy ich pilnować dobrze, z myślą nietylko o dniu dzisiejszym, lecz i o jutrze i pojutrze, a ponadto musimy pamiętać, że nie myśmy zgnietli siłę militarną Niemiec i nie my ją trzymamy w karbach, lecz państwa sprzymierzone, i że one to zmusiły Niemcy do podpisania warunków pokoju.

Marjan Seyda
poseł ziemi poznańskiej

Expose Paderewskiego

(wygłoszone w sejmie w d. 12 b. m.)

Z powodu przeciążenia linji telefonicznej, P. A. T. nie była w stanie podać nam dalszego ciągu przemówienia prezydenta ministrów na posiedzeniu sejmowym we środę. Ważniejsze ustępy tej mowy powtarzamy dziś za pismami warszawskimi.

Program rządu.

Zarzucano rządowi, że nie miał programu. Ależ, my, panowie, ten program mieliśmy, jasny, wyraźny; choć może nie dla każdego zrozumiały. Rozmawialiśmy i rozmawiamy, gdzie rozmawiać można. Biliśmy się i bijemy, gdzie bić się trzeba. Program nasz zawierał się więc w czterech wyrazach: wygrać pokój, wygrać wojnę. (Brawo). Program ten miały przez cztery z górą lata Francja, Anglja, Włochy, wszystkie sprzymierzone i stowarzyszone państwa. U nas mało kto jeszcze zdaje sobie sprawę z tego, że Polska prowadzi wojnę i to wojnę, która w stosunku do naszych środków materjalnych jest bodajże straszniejszą, niż ostatnia wojna Francji z Niemcami. (P. Czapiński: Tymbardziej trzeba ją skończyć prędko).

Dalej wskazuje premjer, że jednakże niepodległość i zjednoczenie Polski zostały osiągnięte, a życie państwowe jej i gospodarcze buduje się. Rząd pracował jak mógł i umiał najlepiej. Czy pracował dobrze, czy jego praca była owocna, o tym musimy sąd pozostawić potomnym. Czym była Polska przed dziesięciu miesiącami, a czym jest dziś, na to odpowiedź znajdą współcześni, jeżeli zechcą.

Rząd atakowany.

Rząd ulegał naciskowi i z prawicy i z lewicy i z centrum i z góry i z dołu, ze stron wszystkich. Rząd był odpowiedzialny, a najczęściej rządziły nim nieodpowiedzialne komisje. Rząd nie był wprawdzie obalony całkowicie, ale potrząsano nim silnie, a ciągle. (P. Czapiński: Kapitulacia rządu wobec agrarjuszy). Niema. żadnej kapitulacji, proszę panów. Rząd musiał znosić wszy-

stko cierpliwie, z konieczności, musiał być silny na zewnątrz i z tego powodu stał bezsilny wewnątrz kraju. Tego dalej znieść nie można. Temu należy położyć koniec, bo takiego stanu żaden uczciwy rząd nie zniesie i znieść nie powinien. (Brawa).

Sądy doraźne na paskarzy.

Proszę panów, trudno mi pominąć milczeniem sprawy nie mniej ważnej od innych spraw palących, sprawy, o której niepodobna myślej bez serdecznego bólu. Nie może być państwa, ani jego bezpieczeństwa, ani jego potęgi, skoro w nim krzewi się i szerzy występek. Nie może być zdrowym i silnym naród, w którego łonie gnieżdżą się potwory. (Tak jest). Wojna znieprawiła niemało umysłów, spaczyła niemało dusz, spodliła serc niemało. Na pobojowiskach zjawiły się hjeny i szakale, u nas nazywają je (Głosy: żydami.) ...paskarzami. (Okrzyki: słusznie, to są żydzi). Ja tu nie mówię o żadnych mniejszościach narodowych, ja mówię o wszystkich obywatelach Polski, o tych, co to korzystają z pełni praw obywatelskich, a są zbrodniarzami. Bo zbrodniarzami są ci wszyscy, którzy gromadzą olbrzymie zapasy żywności, aby je później sprzedać biedakom 5, 6, 7 razy drożej. Bo zbrodniarzami są ludzie, którzy doprowadzają do tego, że w Warszawie kosztuje funt cukru 20 mk., kiedy go z Amsterdamu można sprowadzić nieskończoną ilość po 5 mk. (Poruszenie, głosy: To dlaczego go nie sprowadzą?) Bo zbrodniarzami są ci, co wywożą jaja, masło, tłuszcze, skóry zagranicę, podczas kiedy ludność cierpi głód, a żołnierz bez butów chodzi. (Głosy: Kara śmierci na nich.) Bo zbrodniarzami są ci wszyscy, co z głodu ludzkiego robią majątki, co na cierpieniu ludzkim budują swoje występne szczęście. (Głosy: Kara śmierci na nich. Skonfiskować majątki). Grzywnami ich karać, to urągowisko sprawiedliwości. Złapany na gorącym uczynku taki złoczyńca, który wczoraj gromadził mąkę, jaja, masło, tłuszcze, skóry — zapłaci te marne 50 czy 100 tysięcy marek, zaśmieje się w kułak, a jutro zacznie gromadzić węgiel, drzewo, naftę, ażeby zrobić nowe miljony. (Głosy: A co rząd zrobił na to? Inne głosy: Założył Puzapp).

Niech mi będzie wolno zrobić skromne osobiste wynurzenia. Przez 10 miesięcy urzędowania nie kazałem aresztować ani jednego człowieka (Głosy: To szkoda.) — przeciwnie, starałem się bezskutecznie coprawda, uwolnić kilku. Ale słusznie, nie udało mi się. Taka jest, a raczej taką była dotychczas władza prezydenta ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Nie jestem krwiożerczym, a jednak, jeżeli mi dacie władzę, to rząd, na którego czele stać będę, korzystając ze stanu wyjątkowego, przedstawi do zatwierdzenia ustawę, upoważniającą go do zwołania tu, w stolicy, doraźnego sądu na tych wszystkich przestępców (Brawa i oklaski.) i stosowania kary istotnej, jaknajsurowszej w konfiskacie całego majątku (gromkie oklaski), dożywotnich robót publicznych, a nawet na karę śmierci. (Długotrwałe, gromkie oklaski. Głosy: Lud się tego oddawna domagał). Bo głową powinien zapłacić złoczyńca, którego chciwość naraziła na szwank chociażby jedno życie polskiego żołnierza, co tam na zimnie broni naszego honoru i bezpieczeństwa naszego państwa. O wspólnikach tych zbrodniarzy, o tych współwinnych dziś nic nie powiem, bo nie wypada, ale wiecie, co o nich myślę. (Ten sam los powinien ich spotkać).

Ewolucja nie rewolucja i nie reakcja.

Polska nie chce awantury. Polska nie chce rewolucji. Polska nie chce reakcji. (Różne okrzyki). Polska chce ładu, porządku i prawa. (Brawo). Polska chce być zdrowa, silna, czysta. Polska chce wolnego ewolucyjnego rozwoju i postępu. Polska idzie naprzód, ale chce iść prosto.

Rząd a sejm.

Na zakończenie omawia premjer stosunek sejmu do rządu. Mówi, że jeżeli rząd nie uzyska stałej większości w sejmie, to niech z tych licznych stronnictw, powstanie rząd parlamentarny, koalicyjny, jak to się mówi i niech złoży ster w inne ręce. Ale cokolwiek się stanie, stosunek rządu do sejmu powinien być jasno, wyraźnie określony. Sejm jest suwerennym, dzierży najwyższą ustawodawczą władzę, mocen jest zmienić wszystko w rządzie, ale dopiero po jego obaleniu. Rząd zaś jest odpowiedzialnym i ze względu na wielką odpowiedzialność musi mieć istotnie niepodzielną wykonawczą władzę. Bez tego praca Wysokiego Sejmu stanie się bezpłodną, a wszelkie rządu wysiłki będą bezpłodne. Moja osoba jest tu bez znaczenia, nie gra żadnej roli. Ja nie sięgałem po władzę, ja nie przybyłem tu po władzę, ani majątek, ja nie łaknąłem zaszczytów i nie łaknę ich wcale. (Brawa i okrzyki Cześć). Ja przyszedłem tutaj pracować dla Ojczyzny. (Brawa i oklaski). Pracowałem wiele, pracować chcę i mogę, ale tylko na tych warunkach, na jakich dziś kraj tego wymaga. A kraj cały wymaga, aby rząd był rządzącym, nie zaś rządzonym. (Głosy: Słusznie, oklaski), a kraj wymaga, aby rząd nie lękał się żadnego terroru. (Słusznie, oklaski), aby nie działał trwożliwie, niepewnie, jak gdyby przy bladych blaskach piwnicznych kagańców. Kraj wymaga, aby rząd polski sprawował władzę śmiało, mężnie i sprawiedliwie, w blasku jasnym słońca. (Brawa. Głosy: Czekaliśmy na to).

Gmach państwa polskiego wzniesiony już wysoko. Polska już stoi i tylko rządem stać będzie. (Brawa i długotrwałe oklaski).

Sprawy G. Śląska.

Koalicyjna misja stwierdza wynik wyborów na G. Śląsku.

Katowice, 14 listopada.

„Oberschl. Kurier" donosi z Berlina:

Członkowie tutejszej misji sji koalicyjnej we wtorek, o godz. 3 po południu w 4 automobilach z polecenia Najwyższej Rady w Paryżu udali się na G. Śląsk, aby zdać raport o wyborach gminnych.

Temps o G. Śląsku.

Paryż, 14 listopada.

„Temps" pisząc o wyniku wyborów na G. Śląsku, pisze o wielkich zadaniach Polski, która musi zatarasować drogę Niemcom do Rosji. Uczynić to może Polska silna, ale siła Polski zależy od jej życia gospodarczego, które wtedy może być uzdrowione, jeżeli G. Śląsk będzie do niej nalczał.

Jest przeto obowiązkiem Stanów Zjednoczonych wspólnie z Francją wzmocnić Polskę, a jednocześnie pomódz Rosji w odbudowie jej życia państwowego i między Polską a Rosją utrwalić stosunki przyjazne, by utrzymać w Europie spokój i wolność.

Foch a wybory na G. Śląsku.

Katowice, 14 listopada.

„Oberschl. Kurier" donosi: Wedle „Journal de Debats" koalicja Niemcom da tylko krótki, najwyżej dwutygodniowy termin do unieważnienia wyborów.

„Echo de Paris" donosi, że podjęcie wyborów gminnych na G. Śląsku prawdopodobnie uważać będzie się jako złamanie warunków zawieszenia broni.

Rada Najwyższa zaprosiła marszałka Focha na piątek, aby w tej sprawie wydał orzeczenie.

Przyspieszenie okupacji G. Śląska.

Berlin, 14 listopada.

Z powodu przeprowadzenia wyborów wbrew zakazowi ententa zamierza przyspieszyć okupację G. Śląska.

Niesłychane oszustwa węglowe.

Oszuści działali na terenie całej Kongresówki.

Już od dłuższego czasu na terenie Zagłębia grasowała szajka oszustów i szantarzystów węglowych, którzy nie mogąc uprawiać paskarskiego handlu węglem, postanowili wyzyskać ciężką sytuację ludności i zamówioną z góry opłatą od korca, dochodzącą niekiedy do mk. 2.50, „przyspieszać" wysyłkę węgla i pilnować, by wysyłano węgiel w lepszym gatunku.

O żadnym oczywiście przyspieszeniu mowy być nie mogło, gdyż państwowy urząd węglowy wysyła węgiel kolejno, zaspokajając przedewszystkim potrzeby armji i kolei, następnie przemysłu i t. d.

Oszustwo całe polegało na tym, że osobnicy, o których poniżej, dowiadywali się, komu ma być wysłany węgiel i z której kopalnia, następnie zawiadamiali telegraficznie klijenta, że „dziś poleciłem wysłać panu tyle, a tyle wagonów".

W celu prowadzenia śledztwa w sprawie tych oszustw mianowany został specjalny sędzia śledczy p. Nowachowicz, który zaaresztował dotychczas następujące osoby:

1) Cwajgenhafta, dzierżawcę rzeźni sosnowieckiej, który miał agentów - naganiaczy w Warszawie i Łodzi i w innych miastach. Cwajgenhaft obrabiał około 20 klientów od których pobierał po 1 mk. od korca.

2) Ludwik Zimnawoda z Sosnowca.

3) Jan Kasztalski z Sosnowca, który od magistratu m. Warszawy pobrał w ciągu 3 miesięcy 170 tysięcy marek łapówek! Kasztalski kupił sobie niedawno dom. Miał z czego.

4) Henryk Rotsztajn z Sosnowca.

5) Kasjer fabr. Fitzner i Gamper w Sosnowcu, Dutkiewicz.

6) Izaak Ingster z Zawiercia, dyrektor i współwłaściciel kopalni węgla pod Zawierciem.

7) M. Hertz z Piotrkowa, który za 1 miesiąc od magistratu piotrkowskiego pobrał 26 tys. marek za „przyspieszenie."

8) Dyrektor Związku młynarzy w Warszawie Kossowski, który za przydzielenie koksu żądał po 2 mk. od korca.

Wszyscy ci pankowie są pod kluczem, ale dzięki jakiemuś nieporozumieniu mają być puszczeni za kaucją. Że takie traktowanie szantażystów zachęci innych do naśladownictwa nie wątpimy i sądzimy, że posłowie nasi zaprotestują najkategoryczniej przeciw zwalnianiu zbrodniarzy za kaucją.

Prezes ministrów oświadcza w sejmie, iż będzie żądał kary śmierci na paskarzy, a tymczasem banda oszustów, która podwyższała ceny węgla o kilka marek na korcu, ma korzystać z wolności, dla tego, że ma się czym wykupić?

Jest to wprost niepodobieństwem!

Pomijamy już wzgląd na dobro sprawy, któreby wymagało, by oszuści nie mogli zacierać śladów szantażu i ostrzegać wspólników o niebezpieczeństwie, lista bowiem łotrów, którzy okradali ludność, nie została zamknięta.

Jeszcze raz wyrażamy nadzieję, że sejm wejrzy w tę sprawę i zainterpeluje ministra sprawiedliwości.

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że wszyscy, którzy dawali łapówki za przyspieszenie, o ile sami zawiadomią o tym urząd węglowy, będą przesłuchiwani tylko w charakterze świadków, ci zaś którzy tego nie zrobią, będą pociągani do odpowiedzialności w charakterze współwinnych.

Na zakończenie musimy na tym miejscu oddać sprawiedliwość dzielności i sprężytości oficera łącznikowego państw. urzędu węglowego p. Konstantego Strzeleckiego, który nici szantażu pochwycił i zgromadził tak obfity materjał dowodowy, iż oszustów można było wsadzić do więzienia.

B.

Znów chcą nas gnębić świadectwami czystości!

Poufny okólnik do lekarzy kolejowych.

Warszawa, 13 listopada.

(Korespondencja spec. „Iskry").

W tych dniach odbito na hektografie i rozesłano do lekarzy kolejowych okólnik, podpisany przez dra A. Krzyczkowskiego, a świadczący, że ministerjum zdrowia znów chce nas gnębić świadectwami czystości, wydawanymi za opłatą na oko.

Treść tego charakterystycznego okólnika podajemy w całości:

Poufne!

Szanowny Kolego!

Na posiedzeniu w ministerjum zdrowia zaprojektowano, by w razie wybuchu epidemji (dur plamisty) p. min. zdrowia ogłosił pewien powiat lub kilka za niebezpieczne i wówczas ministerjum kolei ma mieć na każdej stacji w okolicy „niebezpiecznej" sanitarjusza, dla wydawania świadectw czystości, kwalifikowania publiczności na czystą i nieczystą, przyczym nie będzie się żądało szczegółowych oględzin z rozbieraniem się, lecz oględziny powierzchowne.

Z dyskusji uwidoczniło się, że felczerów na te posady ministerjum zdrowia nie uważa za potrzebne brać, a lepiej osoby inteligentne studentki, pracownice z inteligencji. Trzeba więc nam przygotować sobie takie kadry, może najlepiej z pośród rodzin inteligentnych pracowników kolejowych (inżynierów, techników, zawiadowców stacji i t. p.), gdyż wówczas kwestja mieszkania i żywienia się sanitarjuszki, byłaby rozwiązaną. Najbardziej chodzi o stacje małe, na większych — łatwiej się da wyszukać.

Proszę was, Szanowny Kolego, o upatrzenie takich kandydatów — lepiej kandydatek — może w porozumieniu się z p. inspektorami, zawiadowcami stacji, inżynierami. Wybór musi być staranny dla uniknięcia nadużyć, nietaktów i t. p. Warunków materjalnych teraz omawiać niepodobna—pewnie będą utrzymywane z dochodów z kart czystości. Chodzi o zasadniczą tylko zgodę na stawienie swej kandydatury. Dlatego proszę tymczasem o dyskrecję, by niepowołanych kandydatów nie nosypało się zawiele.

(podp.) Dr. A. Krzyczkowski.

A więc zamach na naszą kieszeń! Może sejm zwróci uwagę na ten okólnik i na proponowany sposób obsadzania posad!

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 15 b. m. Leopolda
Jutro w niedzielę 15 b. m. Otmara.
Wschód słońca g. 7 m 22.
Zachód „ g. 4 m. 06.

Kandydaci na wojewodów. „Kur. Lwowski" donosi, że w ministerjum spraw wewnętrznych przygotowuje się obecnie nominacje na wojewodów polskich. Sprawa ta nie jest jeszcze zadecydowana. Wedle pogłosek mają być mianowani wojewodami w Kongresówce pp.: Sołtan, inż. Kamiński, Zdanowski, Moskalewski, Januszewski, Kozłowski, Bądzyński, Kaszyński.

Normy cukru. Ogłoszono „Rozporządzenie ministra aprowizacji w sprawie norm cukru, obowiązujących z dniem 1 listopada 1919 roku na terenie b. Królestwa Kongresowego, obwodu Białostockiego i Małopolski".

1) Dla miast: Warszawy, Łodzi, Lwowa i Krakowa po 300 gramów na okres 2 tygodniowy;

2) Dla ludności pozostałych miast z ilością ponad 8,000 mieszkańców po 600 gr. na mieszkańca miesięcznie;

3) Dla ludności wsi i miasteczek mniejszych po 100 gr. miesięcznie.

Z życia robotniczego. „Głos Pracy" donosi, że w Sosnowcu na posiedzeniu w dniu 12 listopada Związek zawodowy polski robotników przemysłu górniczego w Zagłębiu Dąbrowskim postanowił połączyć się z oddziałem górniczego Zjednoczenia zawodowego polskiego na G. Śląsku i stworzyć jednolitą organizację zawodową.

W tym celu postanowiono przyjąć ustawę oddziału górniczego Zjednoczenia zaw. polkiego i rozpocząć działalność w myśl ich statutu.

Rezolucję tą przyjęto 29 głosami przy wstrzymaniu się od głosowania 2 kolegów, na 31 obecnych.

Narodowe Zjednoczenie ludowe powiadamia swych członków i sympatyków, że w sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się zwykłe, tygodniowe zebranie w sali Domu ludowego, przy ul. Jasnej i prosi o liczne i punktualne przybycie.

Kursy giełdy warszawskiej z dnia wczorajszego:

Ruble carskie pięćsetki 112 do 15.

Ruble dumskie w tysiącach 46—49,50, w sztukach drobniejszych 44,75—45,25.

Korony 54,05—54,85.

Zebranie restauratorów. Odbyło się w tych dniach nadzwyczajne posiedzenie Związku restauratorów starostwa będzińskiego z siedzibą w Sosnowcu w lokalu Stowarzyszenia lokatorów przy ul. Starososnowieckiej № 10.

Posiedzenie zagaił p. Gliński, prosząc na przewodniczącego p. J. Petrykowskiego; na asesorów powołani zostali pp.: J. Twardowski i A. Laprus.

Przyjęto czterech członków do Związku: Łabno Jana, Wartaka Walentego, Krystyniaka Mikołaja i Feliksa Gęgnotka.

S k ł a d nowego zarządu, wybranego przez tajne głosowanie jest następujący:

Prezes zarządu Ignacy Orzechowski,

wice-prezes Jan Twardowski,

członkowie: Józef Petrykowski, Antoni Laprus, Kazimierz Rumas.

Zastępcy: Wincenty Cuglewski, Wincenty Rojek, Władysław Hauke.

Komisję rewizyjną stanowią: Jan. Kochanowicz, Ryszard Szczerek i Piotr Południkiewicz.

Na sędziów polubownych powołani zostali: Antoni Żukowski, Władysław Białas i Wincenty Minkowski.

Uchwalono jednocześnie przez zebranie nadzwyczajne, że właściciele komisji którzy są członkami stowarzyszenia mogą być zastępowani przez mężów lub żony na zasadzie upoważnienia.

Statut związku po zatwierdzeniu przez władzę będzie wydrukowany i rozdany członkom.

Zarząd z pośród siebie wybrał na skarbnika Antoniego Laprusa, na sekretarza związku J. Piechockiego.

Teatr H. Czarnackiego wystawia dzisiaj melodyjną i tak ogólnie wyczekiwaną „Krysię Leśniczankę" z p. Leonowicz w roli milutkiej Krysi; Minkę wykona p. Orwicz, hr. Józefinę — p. Wilkoszewska, ochmistrzynię dworu — p. Kossakowska, cesarza — Rudkowski, Walperla — Olędzki, mistrza ceremonji — Woliński i Feldossiego — Barański, tenor, który po raz pierwszy zaprezentuje się na scenie naszej. Siarczyste czardasze dopełnią całości.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu „Waleczni żołnierze", operetka urozmaicona tańcami, wieczorem zaś „Jenerał huzarów", w którym tańce zarówno mieć będą swoje popisy. Obie operetki niedzielne wystawione będą po raz ostatni, ustępując miejsca nowym, których szereg rozpocznie ostatnia nowość, nie grana na scenie sosnowieckiej „Gdy dwoje się kocha" Eystera.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze").

Jakób Kapłan złożył na skarb narodowy mk. 200.

Izrael Leizer Frajberger złożył na skarb narodowy mk. 100.

Bezimiennie złożono na najbiedniejszych do uznania redakcji mk. 10.

Hela Lis złożyła jako karę na skarb narodowy mk. 100.

Za usiłowanie przejścia granicy jako karę złożyli na skarb narodowy: Lejbuś Radoszewski mk. 200, Szczupak Jankiel mk. 200, Szlama Kozublat mk. 150, Ertel Herman mk. 200, Ister Abram mk. 100, Grin Berla kor. 400 i Beer Hana kor. 200.

Z Będzina.

Z targu. Targ wtorkowy był bardzo ożywiony; ceny na artykuły spożywcze bardzo wygórowane.

Masło funt od 16—18 marek, jaja 1—1.20, chleb czarny 11—12, biały 16—17, kury 20—50, gęsi 40—80, indyki 80—120, prosięta sześciotygodniowe 400—500, kozy 400 do 500 marek.

Wyzysk. W sklepach masła dostać można po 16 mk. za funt, tymczasem kobiety wiejskie, przynoszące masło do miast żądają, za funt po 17—18 marek.

Po wódkę. Sklep Wolskiego, posiadającego prawo sprzedaży wódki i spirytusu monopolowego, cały dzień jest w oblężeniu! Wczoraj rano o godzinie 4—5 policja, zauważywszy tłum ludzi w podwórzu, chciała go rozpędzić! Okazało się, że ludzie ci, opłaciwszy się stróżowi, całą noc czekali, aby na rano być pierwsi.

Ucieczka bandyty. W środę straż kolejowa aresztowała osobnika, przy którym znaleziono mauzer nowego typu z nabojami i różne rzeczy. Gdy straż kolejowa prowadziła go do mieszkania, które wskazał, że zamieszkuje, chcąc zrobić u niego rewizję, prowadzony zdołał zmylić czujność straży i zbiegł. Istnieje przypuszczenie, że był to jeden z uczestników szajki bandyckiej, operującej w okolicy.

Jeszcze niema. W sklepach wydających artykuły żywnościowe kontygentowe dla ludności dotąd nic jeszcze nie wydają!... Wiemy, że mąki niema, lecz cukier chyba do tej pory już powinien być wydawany?

Stowarzyszenie lokatorów zwołuje ogólne zebranie na sobotę 15 listopada o godzinie 5-ej nie tylko członków, lecz wszystkich lokatorów. Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie, co wskazuję liczba członków, wynosząca przeszło 1000. Stowarzyszenie myśli rozszerzyć swoją działalność przez wprowadzenie różnych udogodnień dla członków, otworzenie kooperatywy, porad prawnych i t. d. Stowarzyszenie, jako instytucja broniąca interesów bardzo szerokiego odłamu społeczeństwa powinna zyskać poparcie!

Z Czeladzi

Rocznica wypędzenia niemców. W niedzielę, d. 16 b. m. odbędzie się w Czeladzi obchód rocznicy oswobodzenia Polski od nieprzyjaciół według następującego programu: o godzinie 10 rano zbiórka wszystkich stowarzyszeń, instytucji i korporacji przed strażnicą; skąd pochód wyruszy do kościoła, a po nabożeństwie ulicami głównymi wróci do Strażnicy, gdzie się rozwiąże. W dzień ten Koło polek urządza dla żołnierzy polskich sprzedaż znaczka w Czeladzi, na Saturnie i na Piaskach. Projektowane są w tych miejscowościach odczyty.

Z Bobrownik.

Z Tow. „Przyszłość". W dniu 9 b. m. T-wo zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych „Przyszłość" w Bobrownikach, jako w rocznicę wypędzenia niemców z Polski, zainicjowało przedstawienie teatralne; dochód w sumie 218 mk. 50 fen. przeznaczono na dom ludowy w Bobrownikach, którego wieś nasza tak potrzebuje.

Z kraju.

Centrala dewiz nie dopisała, groziła podobno zastojem w rozwoju naszego budzącego się przemysłu, utrudniła nam pewne zagraniczne stosunki, będzie więc zwinięta. Oświadczenia takie złożył w swym expose prez. Paderewski.

Bandytyzm w Olkuskim. Do „Gaz. Kiel." donoszą z Olkusza:

Od lata strony nasze, podobnie jak oddawna w Miechowie, stały się polem działania dobrze zorganizowanej bandy rabusiów, wyróżniających się niezwykłą brutalnością i okrucieństwem. Wypadków rabunku było bardzo wiele. Świeżo zaszło cztery. Nikt już nie czuje się bezpiecznym, bez względu na wiek, klasę społeczną, czy zawód. Dowodem dwa trupy pod Tarnową, napad i rabunek w Glanowie, zamordowanie chłopa na Wiktorce, którego ciało poćwiartowano, rabunek chłopa w Rzeplinie, zabicie żyda furmana na drodze z Olkusza do Pazurka, napad na kupców, żydów, w Grzegorzewicach, wreszcie napad na p. Ostojskiego w Imbramowicach przez bandę, złożoną z 20 opryszków.

Sprawcy żadnego ze wspomnianych ostatnich napadów nie zostali wykryci, a kilku z bandytów z poprzednich rabunków wprawdzie złapano, lecz niebawem uciekli z więzienia. Na ten temat krążą w okolicy rozmaite domysły i posądzenia władz bezpieczeństwa.

Ludność powiatu domaga się, by policja, pomimo wielkich trudności tej sprawy, znalazła wreszcie radę i sposób położenia tamy złemu.

Kradzież na Jasnej Górze.

(Przez telefon od wł. kor.)

We czwartek zgłosił się na Jasną Górę 18-letni Juljan Myszkiewicz, mieszkaniec Łodzi, i wyraził chęć wstąpienia do klasztoru oo. paulinów. Polecono mu w poczelni klasztoru napisać swój życiorys i miał tam również poinformować się u ojca Aleksandra o warunkach wstąpienia.

Kiedy go zostawiono samego na pewien czas, Myszkiewicz wszedł do celi o. Aleksandra, zabrał leżące na stoliku w celi 7 tysięcy koron i natychmiast się ulotnił.

Kiedy zauważono kradzież, o. Aleksander udał się na dworzec warsz.-wied. i tam w kantorze wymiany pieniędzy dowiedział się, że jakiś młody człowiek zmieniał przed chwilą 7 tysięcy koron. Zawiadomiona policja wszczęła śledztwo i wczoraj, w piątek, aresztowano go, lecz znaleziono przy nim połowę pieniędzy, zmienionych na marki, resztą zdążył wydać.

Pieniądze te pochodziły z ofiar, składanych przez pątników i miały być wręczone ks. przeorowi, lecz z powodu nieobecności tegoż, znajdowały się w celi o. Aleksandra. Sprawa wywołała wielką sensację.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 15 listopada.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 14 b. m.

Front litewsko-białoruski.

W rejonie Połocka ostrzeliwał pociąg pancerny nasze placówki, został jednak ogniem artylerji zmuszony do cofnięcia się. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński.

Kilkogodzinne uporczywe ataki bolszewickie na Jamilczyn zostały z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

W zastęp. szefa sztabu gen.

Haller, pułkownik.

Sprawa Galicji Wschodniej.

Paryż, 14 listopada.

(P. A. T.)

Dziś Rada Najwyższa wznowi obrady nad sprawą Galicji Wschodniej. Delegacja polska zaproszona została do udziału w obradach.

Administrator Gdańska.

Nauen, 14 listopada.

(P. A. T.)

Państwa sojusznicze zatwierdziły nominację Owena na głównego administratora Gdańska. Owen ma pełnić funkcje od czasu zamianowania naczelnego komisarza przez Ligę narodów.

„Ratyfikacja traktatu w Ameryce.

Nauen, 14 listopada.

(P. A. T.)

Senat amerykański 41 głosami przeciwko 40 uchwalił klauzulę, według której trzy wielkie mocarstwa muszą przyjąć poczynione przez Amerykę zastrzeżenia, o ile nie chcą, aby Ameryka wystąpiła z szeregu państw, zawierających traktat; natomiast odrzucił senat wniosek dodatkowy, który opiewał, że prócz wspomnianych trzech mocarstw jeszcze cztery inne wielkie mocarstwa muszą przyjąć zastrzeżenia Ameryki.

W sobotę, 15 listopada r. b. punktualnie o g. 5 wiecz. odbędzie się we własnym lokalu ul. Modrzejowska № 42

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

członków Stow. lokatorów m. Będzina,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu ostatniego Ogólnego Zebrania
2) Odczytanie sprawozdania kasowego od dn. 1.I. 1919 do dn. 1.XI. 1919 r.
3) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
4) Sprawa utworzenia kooperatywy dla Stowarzyszenia,
5) Wolne wnioski.

LOKATORZY! stawcie się jaknajliczniej, gdyż leży to w Waszym interesie.
UWAGA: Niezależnie od ilości przybyłych członków, zebranie odbędzie się w terminie wyżej wskazanym o godzinie 7 ej wieczorem.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA LOKATORÓW m. BĘDZINA.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Wiktor Messiorski

Drukarnia „Iskry"